

Przed nami jesień protestów. Zobacz, kto NIE wyjdzie na ulicę

10 września 2021

Protestują pracownicy służby zdrowia, sądów i prokuratur, ekolodzy, rolnicy, mundurowi... Łatwiej sprawdzić, kto nie wyjdzie na ulicę, niż kto wyjdzie. Warszawa w najbliższy weekend może przeżyć oblężenie. Rząd z najwyższym poparciem w historii zaczyna odczuwać niezadowolenie pokaźnej części społeczeństwa.

Nieobsadzonych z powodu protestów ratowników medycznych jest około $\frac{1}{4}$ karetek w naszym kraju. Mimo że teoretycznie Ministerstwo Zdrowia dostało od premiera prikaz, aby jakoś się dogadać, nie wygląda to najlepiej.

„Z obranej drogi niestety zawrócić nie możemy, więc protest będzie coraz szerszy, dochodzić będą kolejne miasta bez karetek. Nadzieje na szybkie rozwiązanie problemu są niestety nikłe, resort zdrowia nie wykazuje chęci rozwiązania sprawy. Można pomyśleć, że Ministerstwu Zdrowia bylejakosć w ochronie zdrowia po prostu pasuje” – stwierdził Ireneusz Szafraniec z Polskiego Towarzystwa Ratowników Medycznych.

Wielki protest medyków szykowany jest na najbliższą sobotę – start o godz. 12.00 na placu Krasińskich w Warszawie. Organizuje go Ogólnopolski Komitet Protestacyjno-Strajkowy. Ulicami stolicy przejdzie nawet kilkadziesiąt tysięcy uczestników. Domagają się m.in. wzrostu nakładów na system opieki zdrowotnej w wysokości nie 7, a 8 proc. PKB.

„Po raz pierwszy w historii we wspólnym proteście połączą siły wszystkie zawody medyczne” – zapowiada Naczelna Izba Lekarska. Będą lekarze, pielęgniarki, ratownicy, rezydenci. Po proteście mają ustawić namioty z tzw. Białym Miasteczkiem 2.0. Każdego

dnia będą się tam odbywać konferencje prasowe, warsztaty i panele edukacyjne.

„Gdy cierpliwość się wyczerpuje, trzeba wyjść na ulicę i bezpośrednio odwołać się do szerokiej opinii publicznej, by uświadomić jej, jak trudna jest sytuacja polskiej ochrony zdrowia, kto za ten stan faktycznie odpowiada i jak można temu zaradzić” – czytamy w komunikacie NIL.

Medycy w sobotę nie będą jednak protestować sami. Do pracowników służby zdrowia dołączają... rolnicy, a Michał Kołodziejczak już zapowiada, że „będą fajerwerki”.

Z niezadowoleniem wśród swoich ludzi musi zmierzyć się też MSWiA. Służby mundurowe domagają się konkretów w sprawie programu modernizacji i podwyżek. 3 września odbyło się jedno spotkanie związkowców z przedstawicielami ministerstwa, na 13 września planowane jest kolejne. Jednak, jak czytamy, nie wszyscy mundurowi zamierzają czekać do przyszłego poniedziałku i już teraz chcieliby rozpocząć akcje protestacyjne.

„Grupa funkcjonariuszy, głównie z policji, zdecydowała się nie czekać do 13 września i ruszyć z protestem włoskim. W jego ramach policjanci mają jedynie pouczać, nie wręczając mandatów. Dołączają do niego kolejne jednostki z całego kraju, m.in. Wrocławia, Katowic czy Bydgoszczy. Ma być ich obecnie już kilkadziesiąt” – pisze portal „Infosecurity24”.

Pracownicy sądów i prokuratur z kolei domagają się 12-procentowych podwyżek, chcą też m.in. ustawowego powiązania wynagrodzeń pracowników sądów i prokuratury ze średnią płacą w gospodarce. W piątek 10 września od 10.00 przemaszerują w czerwonych strojach od Ronda Dmowskiego do Kancelarii Premiera. Być może do Czerwonego Marszu dołączą inni pracownicy budżetówki. Na jesieni zastrajkować mogą również pracownicy ZUS.

Wreszcie ekolodzy. 9 września, czyli w czwartkowy poranek, przed budynkiem Ministerstwa Aktywów Państwowych u zbiegu

Kruczej i Wspólnej protestowała grupa około 100 aktywistów Greenpeace, która domagała się odejścia od węgla w polskich elektrowniach do 2030 roku – i wyznaczenia tej oficjalnej daty jako granicznej, a potem wywiązania się ze zobowiązania. Zablokowali wejście do budynku.

Szykuje nam się piękna jesień w państwie PiS. Dziwne, że jeszcze w tym sezonie nikt nie zdążył wkurzyć kobiet.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)